GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SRODA

6. MARCA 1918.

NR. 54. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

„Pokój".

D. 3 marca 1918 roku dokonał się pierwszy rozbiór Rosyi. Traktatem brzeskim zostało to państwo podzielone na kilka części, z których bynajmniej nie największa pozostała „Rosyą" w prawnopaństwowem znaczeniu, zwłaszcza jeżeli przyjmiemy za fakt powstanie republiki syberyjskiej, która oddzieliła się i zamierza żyć własnem życiem.

Od zachodu odpadła od byłego caratu Finlandya, Kurlandya, Inflanty (w przeważnej części), Królestwo Polskie, Litwa i przeważna część Białorusi. Od południowego zachodu obszary ukraińskie, od południowego wschodu Besarabia, która dostanie się prawdopodobnie Rumunii w zamian za ustąpienie Dobrudży na rzecz Bułgaryi, dalej trzy okręgi kaukazkie, przyznane Turcyi, mianowicie Kars, Batum i Ardahan. Reszta obszarów kaukazkich i zakaukazkich oczekuje dalszego losu, który rozstrzygnie się zapewne przez powstawanie różnych „samodzielnych republik" tatarskich, gruzińskich i t. d. O istnieniu niektórych dochodzą już ułamkowe wieści. Po wschodnią Syberyę sięga Japonia —

Pozostają jeszcze do oderwania posiadłości azyatyckie na południu, co do których losu trzeba czekać decyzyi Anglii, jako bezpośrednio interesowanej...

Tak rozlatuje się w naszych oczach budowa caratu. Rosya zaczyna kurczyć się do dawnego wielkiego księstwa moskiewskiego. Dzieło Piotra W. idzie w gruzy. Narodowości i plemiona, wciśnięte w obręcz knutowładztwa, rozpryskują się na wszystkie strony. To, co ma odtąd nazywać się „Wielkorosyą", będzie państwem niemal bez drzwi na morze, gdyż na Bałtyku zostaje mu ledwie skrawek wybrzeża z Petersburgiem i Kronsztadem, zaś Morze Czarne przypada Ukrainie, chyba że porty kaukazkie mogłyby służyć Rosyi o tyle, o ile powstające tam republiki będą chciały utrzymać z nią jakikolwiek związek; trudno zaś wliczać poważnie wybrzeże murmańskie lub zamarzający Archangielsk. Handlowa wartość tych portów jest właściwie żadna. Zaś bezpośrednie wyjście na Ocean [illegible] będzie prawdopodobnie zatarasowane przez Japonię, jeżelibyśmy nawet przyjęli, że republika syberyjska się nie utrzyma i że porty na Dalekim Wschodzie będą mogły służyć resztkom caratu.

Jądro Rosyi, obłupane ze swej powłoki, która narastała wiekami grabieży i rozboju wojennego, zostało się nagie i bezbronne. Jeżeliby stosunki miały pozostać w układzie dotychczasowym, to Rosya stałaby się domeną Niemiec. Wpływ ich przez Inflanty, Estonię, Kurlandyę i Litwę sięgać będzie od Berlina po sam prawie Petersburg. Niemcom otworzył się nowy rynek zbytu i teren eksploatacyi. „Drang nach Osten" święci tryumf, o jakim nie śniło się zrazu spadkobiercom krzyżactwa. Dokonała tego anarchia bolszewicka, wydając kraj na łup. Dezorganizacya musiała uledz w walce z organizacyą. Niemała stąd nauka dla tych, którzy łunę rewolucyjną nad caratem powitali jako jutrzenkę i zapowiedź przeobrażenia świata w duchu nowym — a dla tych także, którzy nie pojmują, że tylko karność, ład i posłuch mogą zapewnić słabym przetrwanie tej katastrofy i doczekanie się nowego porządku Europy, jaki ma powstać ze zgliszczy dzisiejszego pożaru.

Niepodobna, oczywiście, uporządkować zaraz wszystkich perspektyw, jakie otwiera traktat brzeski z Rosyą. Niewiele takich przewrotów liczy historya, więc o następstwach ich będą spisane tomy dziejów. Niejedna kombinacya byłaby też próżną i papierową, gdyż niewiadomo przedewszystkiem, w jakich rozmiarach utrzyma się przy końcu wojny to wszystko, co w Brześciu spisano ostrzem niemieckiego bagnetu. Pokój zawierał imieniem Rosyi rząd, który nie ma za sobą nawet cząsteczki społeczeństwa.— Społeczeństwo to znajduje się w stanie płynnym i może co jakiś czas wyłaniać ze siebie nowe „władze", które będą pokój uznawały, lub go nieuznawały, będą może próbowały organizować odwet czy podźwignięcie się do protestu zbrojnego.

Dzisiaj widzimy jedno: że bolszewizm jest pokonany doszczętnie i tak haniebnie, że trudnoby poszukać w dziejach drugiego podobnego przykładu. Rewolucyoniści, którzy mieli nieść światu zbawienie, zgodzili się osobnym artykułem na to, że zaniechają wszelkiej propagandy swych „myśli". Zgnilizna rewolucyjna Rosyi ma być zamknięta w jej granicach, gdy już dokonała swego dzieła zniszczenia.

Pokój taki nie mógł też obudzić w Niemczech takiego entuzyazmu, jakiego może oczekiwali Ludendorff z Hindenburgiem. Zapał mógłby powstać tylko wtedy, gdyby naród miał poczucie, iż budowa ta będzie trwałą. Już przed kilku dniami przestrzegał niezawisły socyalista parlament berliński, aby nie cieszono się zbytnio pochodem na Petersburg i nadzieją pokoju wymuszonego orężem.

Naród niemiecki zrozumiał to, jak świadczy owe parę sporadycznych flag, któremi przystrojono kamienice berlińskie na znak radości z pokoju tak zwycięskiego, jakiego historya może nigdy jeszcze nie notowała... Inaczej radowanoby się, gdyby instynkt powszechny widział w traktacie brzeskim koniec wojny, a nie jej epizod, po którym mogą przyjść dziesiątki innych, aż do niewiadomego jeszcze wyniku.

Pewnem wydaje się dzisiaj jedno: to, że proces rozkładu Rosyi carskiej już się nie powstrzyma. Nie wiemy, co z traktatów brzeskich ostoi się przy prawdziwym końcu wojny i przy ostatecznym układzie pokojowym między całym walczącym światem. — W każdym razie powstało tyle faktów dokonanych — chociażby przejściowo — że jeden z nich przetrwa likwidacyę ostateczną, a imperyalizm w dawnych obszarach i dawnej postaci już nie zmartwychwstanie. Nikt jednak przewidzieć nie zdoła, jak długo potrwa układanie się stosunków wschodnich Europy. Jeżeli bierzemy w rachubę ogrom splątanych interesów międzynarodowych, [illegible] się wywnioskować przez analogię [illegible], że proces ten może potrwać [illegible] lat. Powtarzają się bowiem w [illegible] dzieje Europy rewolucyjno-[illegible]skiej, z jej tworzonymi i usuwanymi państwami, z jej prowizorycznymi porządkami, które utrwalały się na parę lat i znowu waliły, aby ustępować miejsca innym.

Podówczas Europa przetasowywała się przez ćwierć wieku, chociaż wchodziły w grę tylko przeciwieństwa naszego kontynentu. Dzisiaj, gdy toczy się partya o interesy światowe, trudno oczekiwać szybkiego ich ustalenia. Kto wie, jak długo będziemy czekali na nową odbitkę kongresu wiedeńskiego z r. 1815, który nakoniec unormuje stosunki, zmierzające do równowagi przez dzisiejszą katastrofę. Przyszłość usuwa się na razie z pod wszelkich obliczeń: zarówno najdalsza, jak najbliższa.

Biskupi polscy do Ojca św.

Episkopat polski wystosował — jak się dowiadujemy — zbiorowe pismo do Ojca św. w sprawie oderwania ziem chełmskiej i podlaskiej. Ks. ks. biskupi przypominają w tem piśmie wierność ludu tych ziem dla Kościoła, ludu, który dla swej wiary poniósł w ostatnich dziesiątkach lat tyle tak krwawego męczeństwa, a przez to stał się tem więcej umiłowanym przez Stolicę św. Dalej przedstawiają niebezpieczeństwa, na jakie właśnie ten lud tak zasłużony miałby być wystawiony, gdyby miał znowu po tym pokoju popaść pod panowanie schizmatyckie lub też być wystawiony na przewroty religijne i społeczne, jakie trawią na nieszczęście dzisiejszą Ukrainę.

Przytaczając daty statystyczne, które wykazują, jak znacznie większą jest w tych ziemiach ilość ludności katolickiej, odwołuje się to pismo do świadectwa, złożonego przez lud tamtejszy w czasie chwilowej wolności religijnej w Rosyi, kiedy tak gromadnie wracały tam właśnie rzesze przymuszonych przez rząd do schizmy na łono Kościoła łacińskiego. W końcu proszą polscy ks. ks. biskupi Ojca św. o pomoc i wzięcie pod szczególną opiekę tego ludu, tyloma już nieszczęściami dotkniętego.

O opozycyę.

Zastanawiając się nad położeniem parlamentarnem w Wiedniu, dopuszcza „Czas" ewentualność, że większość dla budżetu znajdzie się bez głosów polskich i rozważa, co mniej szkodliwe: dopuścić, aby budżet przeszedł bez Polaków, czy też głosować za nim, aby został uchwalony i naszymi także głosami. Sytuacya tak się przedstawia, że socyaliści niemieccy gotowi są podobno do kompromisu i głosowania pro, zaś Czesi i Słowieńcy, aby nie dopuścić do rozwiązania, czy też do odroczenia parlamentu, będą absentowali się w takiej liczbie, aby budżet przeszedł. Przypuszczając więc, że większość może skleić się i bez Polaków, pisze „Czas":

A jednak nie sądzimy, aby mimo to Koło polskie mogło w dzisiejszym stanie rzeczy cofnąć się z drogi opozycyi i bez uzyskania pozytywnego sukcesu przyznać rządowi kredyty i prowizoryum budżetowe. Cofnięcie takie, zanim się cel opozycyi uzyska, byłoby cięższą klęską dla powagi i znaczenia Koła na przyszłość, aniżeli ewentualne pozostanie w mniejszości przy najbliższem głosowaniu budżetowem. Jeżeli tego rodzaju głosy pojawią się istotnie w Kole polskiem, to nie liczą się z faktem, iż przejście budżetu w Izbie jest może chwilową porażką Koła, ale kapitulacya jego z obawy takiej porażki byłaby trwałą klęską. Byłaby zaprzepaszczeniem i tej resztki wpływu na rząd i w Izbie, jaki nam jeszcze z dawnym lat w spadku pozostał.

Albowiem, jak zauważa dalej organ konserwatywny, „opozycya każda musi mieć swój cel polityczny, do którego osiągnięcia dąży i potem dopiero powinna ustać. Gdyby celu nie miała, byłaby polityczną niedorzecznością — ale gdyby ustała, zanim go osiągnie, byłaby tylko lekkomyślnym wybrykiem".

Osiągnięciem celu opozycyi polskiej byłoby, według „Czasu", uzyskanie rękojmi, że nastąpi rewizya traktatu brzeskiego, a mianowicie artykułu drugiego, odrywającego Chełmszczyznę i Podlasie od Królestwa Polskiego. Dotychczas istnieją tylko — według pisma krakowskiego — „zapowiedzi, że traktat zawarty z Ukrainą nie jest ostatniem słowem wypowiedzianem w tej sprawie, zwłaszcza, co się tyczy wschodniej granicy Królestwa". Jednakże musi „Czas" przyznać, że „na podstawie samych takich ogólnych zapowiedzi niepodobna Kołu zaniechać opozycyi". Istnieją wprawdzie oznaki, z których możnaby wnioskować, że artykuł II traktatu brzeskiego będzie zrewidowany, ale „byłoby więcej, niż optymizmem, gdyby Koło już na ich podstawie decydowało się nagle zmienić front i nie uzyskawszy nic więcej, nad samą obietnicę, głosować za budżetem".

Wywody „Czasu" wyglądają na niedokończone o tyle, że organ krakowski nie określa owych rękojmi, jakie musiałaby uzyskać nasza wiedeńska reprezentacya. Od ich wartości, t. j. od ich siły wiążącej zależy w tym razie wszystko. Dlatego pożądanem byłoby może, aby prasa konserwatywna wypowiedziała się jaśniej w tym kierunku. Naszem zdaniem rękojmi musiałyby udzielić takie czynniki, których słowo posiada wagę i znaczenie i które czułyby się nią naprawdę związane — to jedno. Jedną zaś z gwarancyj, że rękojmie będą trwałe, byłaby ekspiacya błędów, popełnionych przez ministerstwo spraw zagranicznych, ekspiacya taka, jaka następuje zawsze, gdy minister wprowadzi państwo w fałszywą i niekorzystną sytuacyę. Dymisya jest wówczas jedyną pewną rękojmią, że nie powtórzą się krótkowidztwa i omyłki, które wywołały fatalne następstwa polityczne. A tym razem wzmocniłoby to gwarancyę, udzieloną przez czynniki inne, a zarazem upewniłoby Polaków, że na kwestyę polską nie będą mieli szkodliwego wpływu politycy, którzy się w niej nie oryentują.

Rzeczy polskie.

Srebrne kule.

Bank Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu odbył swe doroczne walne zgromadzenie. Zdano na niem sprawę z rozwoju tej potężnej instytucyi, która w roku ubiegłym uczyniła decydujący krok naprzód, a mianowicie powiększyła kapitał zakładowy z 6 milionów marek zrazu na piętnaście, następnie na dwadzieścia cztery. — Zysk czysty wyniósł 1,400.000 marek, tak że na akcyę przypadło 6 procent dywidendy. Na szczególną uwagę zasługuje działalność Banku w Warszawie. Stosunki finansowe były tam po okupacyi niemieckiej fatalne. Rosyjski bank państwa wyjechał, znaczna część zamożnego obywatelstwa została zmuszona do opuszczenia kraju, dłużnicy banków tamtejszych bądź wyjechali, bądź wobec moratoryum nie płacili zobowiązań. W takiej sytuacyi powitano Bank poznański, który założył w Warszawie filię i jego kapitały jako wybawcę. Społeczeństwo odnosi się doń z pełnem zaufaniem. Przez trzy pierwsze miesiące wkładki z Królestwa wyniosły dwa miliony marek. Dzięki działalności Banku obniżyła się stopa procentowa i upada system dyskonterów, który podrażał kredyt.

Znane jest wyrażenie Lloyd George'a o srebrnych kulach, które wygrają wojnę. — Wielkopolska dawno zastosowała ten system w walce z eksterminacyą pruską. — A Bank jest jednym z głównych jej arsenałów.

Jak agitowano za „Ukrainą".

Ze sfer obywatelskich Królestwa otrzymujemy interesujące szczegóły o agitacyi niemieckiej w obszarach okupowanych, która miała na celu przygotowanie gwałtu brzeskiego. Informacye te brzmią, jak następuje:

Lublin, 4 marca.

Po zajęciu kraju przez wojska okupacyjne w 1915 r. południowe powiaty Chełmski i Hrubieszowski, znalazły się pod zarządem wojskowym austryackim w etapach armii generała Lineingena, północne powiaty: Włodawski, Bialski, Konstantynowski i Radzyński przy etapach armii niemieckiej. Po przeprowadzeniu spisu ludności wedle danych statystycznych i przekonaniu się, że ludność polska i katolicka stanowi obecnie 90 procent mieszkańców, w okupacyi austryackiej cofnięto etapy i połączono te powiaty pod względem administracyjnym z resztą generał-gubernatorstwa lubelskiego. — W okupacyi niemieckiej stan się nie zmienił i od sierpnia 1915 po dzień dzisiejszy etapy niemieckie na Podlasiu sięgają od Bugu do Łukowa, obejmując wyżej wymienione powiaty.

Życie w etapach stało się nadzwyczaj ciężkiem, a wszelkie ścieśnienia wolności osobistej, ograniczenia w komunikacyi, nie ustawały bynajmniej w miarę odsuwania się frontu, lecz przeciwnie utrudnienia — szczególniej w komunikowaniu się z resztą Królestwa — potęgowały się z dniem każdym. Nie tu miejsce na wyliczanie niesłychanie ciężkich rekwizycyi, przymusowych robót polnych w majątkach wziętych w administracyę niemiecką, do których spędzano ludność wsi okolicznych, nareszcie w r. 1917 zabierania czwartej części wszelkiej produkcyi rolnej bezpłatnie jako podatek. Po dziś dzień na całym tym obszarze niema ani jednego biura pocztowego lub telegraficznego, z którego ludność cywilna korzystaćby mogła. Etapy nie korzystały z żadnych ulg aktu 5 listopada pod względem sądownictwa i szkolnictwa. Jednem słowem widocznem było, że tę część Kongresówki chciano traktować inaczej, niż resztę Królestwa. — W końcu 1915 i przez rok 1916 pozwolono otwierać szkoły polskie. Ludność, spragniona nauki, kontentowała się nauką przygodnych nauczycieli (bo o sprowadzaniu zawodowych nauczycieli z Warszawy mowy być nie mogło) i niemal w każdej większej wsi powstała kosztem gminy szkoła polska. W r. 1917 już nie dawano pozwoleń na otwieranie nowych szkół polskich, a najznamienniejszy fakt zdarzył się w końcu maja 1917 r.: na całym obszarze etapów niemieckich w powiatach: Włodawskim, Bialskim, Konstantynowskim i Radzyńskim zjawili się emisaryusze pseudo-ukraińscy, po większej części, o ile to stwierdzić było można, półinteligenci, eks-nauczyciele ze szkółek ludowych, wydobyci z obozów jeńców, a którzy przeszli szkołę instrukcyjną w Niemczech. Ubrani byli w świeże kostyumy ukraińskie, zdradzające krojem pochodzenie swe „made in Germany". Ci ludzie pozostawali pod ścisłą kontrolą i rozkazami poszczególnych komend, mieli swoje dnie przyjęć, w których zdawali raporta ze swych czynności. Celem ich było propagowanie idei ukraińskiej między bratnią ludnością (!), otwieranie szkół ukraińskich, urządzanie zebrań, rozdawanie pism ukraińskich, z których jedno wychodziło w Białej Podlaskiej, drugie w Niemczech.

Ludność miejscowa przyjęła ich bardzo nieufnie, posądzała o szpiegostwo, stroniła od nich. Aby ją pozyskać, emisaryusze brali się więc na różne sposoby, głosili hasła bardzo zbliżone do bolszewickich, że ziemię posiadać winien tylko ten, kto na niej pracuje, że w nowo powstającem Państwie Polskiem właściciele ziemscy żądać będą powrotu pańszczyzny (stare hasła komisarzy włościańskich) itp. Różnymi sposobami starali się adeptów zyskać. Dla ilustracyi, niech posłuży fakt następujący: We wsi Z. ukrainiec, mieszkający u pewnego gospodarza, obiecał mu zwolnienie z robót przymusowych, o ile się zapisze do związku ukraińskiego, zaznaczając, że to go do żadnych obowiązków nie zmusi, zażądał tylko kartki legitymacyjnej dla zapisania nazwiska. Nazajutrz włościanin otrzymał urzędowy bilet, w którym on, jego żona i dzieci figurowali jako członkowie związku ukraińskiego; usłyszawszy ostre wymówki żony, pożałował swego kroku, chciał bilet zwrócić i dawną legitymacyę odebrać, ale tego mu odmówiono, i do dziś dnia biedak figuruje na liście działaczy ukraińskich.

Jednocześnie otworzono w niektórych miejscowościach szkoły ukraińskie, gdzie ciżsami działacze wykładają po rosyjsku; spotkali się oni jednak z silnym oporem ludności miejscowej, pamiętającej prześladowania religijne, noszącej niejednokrotnie ślady i blizny nahajek kozackich i odnoszącej się z największą nieufnością do wszystkiego, co prawosławne i ruskie. Inspektorowie szkół przekonali się, że tylko dzieci wyewakuowanej ludności z pod Pińska i niekiedy żydowskie do nich uczęszczały. Cała ta propaganda zrobiła zupełne fiasko, ludność na Podlasiu gorąco przywiązana do wiary katolickiej, bojąca się jak ognia powrotu popa rosyjskiego, czująca się polską w duszy i sercu nie mniej od chłopa z pod Krakowa, uświadomiona narodowo może więcej, niż w innych dzielnicach Królestwa, wskutek właśnie prześladowań religijnych nie dała się wziąć na lep obietnic ukraińskich. Dziś, po ogłoszeniu warunków traktatu brzeskiego, dochodzą nas wieści, że wszędzie ludność samorzutnie oświadcza się za przynależnością do Polski: w tej chwili plebiscyt wypadłby z pewnością na naszą korzyść. Nie łudźmy się jednak, że niebezpieczeństwo minęło. Ta sama ręka, która tak przezornie i planowo przygotowywała od półtora roku teren dla aneksyi ukraińskiej, nie spocznie w pracy, choćby z trybuny parlamentarnej dawano zapewnienia przeciwne. Intensywna robota agitacyjna rozpocznie się z chwilą powrotu emigrantów z Rosyi. Z tak zwanej gub. Chełmskiej wyemigrowało w r. 1915 około 300.000 ludzi, w znacznej części prawosławnych, byli to włościanie miejscowi, b. unici, którzy nie oparli się prześladowaniu i przyjęli prawosławie około r. 1876, lub osadnicy sprowadzeni przez rząd z głębi Rosyi w celu szybszej rusyfikacyi tego kraju. Katolicy, którzy tworzyli mniejszość ogólnej liczby emigrantów, składali się głównie z ludności bezrolnej, służby dworskiej i komorników. Dochodzą nas wiadomości z za frontu, że gromady te nie wszędzie oparły się hasłom bolszewickim, że wychodźcy nie raz uczestniczyli w pogromach, namówione przez ludność miejscową i żołnierzy, czemu się dziwić nie można, gdyż były to w większej części elementy gorsze, nie mające nic do stracenia. Ci ludzie, wracając do dawnych siedzib, będą zapewne gorącymi propagatorami idei ukraińsko-bolszewickich.

Czy będą to wszyscy ciż sami, co stąd wyszli? Czy w tym niesłychanym chaosie narodów, w którym Polacy znaleźli się za Uralem a Pinczuki nad Wieprzem i Tyśmienicą, nie znajdą się przybysze, naumyślnie ze wschodu nasłani, mistrze w sztuce agitacyjnej?

Wierzymy niezachwianie, że idea otrzymania darmo ziemi, tyle razy rzucana przez naszych nieprzyjaciół chłopu na przynętę, nie znajdzie posłuchu u gospodarzy, osiadłych na tej ziemi z dziada i pradziada, przywiązanych do wiary i Ojczyzny, ale czy młodzi, a zwłaszcza bezrolni, nie dadzą się zrazu porwać tym obietnicom? Trudno nam będzie walczyć równą bronią! Nie łudźmy się więc: niebezpieczeństwo istnieje. W tej ważnej chwili potrzeba pracy wszystkich, skupienia serc w jednym celu, aby uratować te nasze kresy i nie dopuścić do rozdarcia Ojczyzny. Jedyną drogą, prowadzącą do tego, to praca nad ludem, oświecanie go na drodze obowiązku narodowego, aby wiedział jasno, co mu czynić należy.

Przemysł żelazny w Królestwie Polskiem.

We „Wiadomościach polskich“ umieścił inż. Leon Goebel artykuł pt. „Wpływ polityki cłowej na przemysł żelazny w Polsce“, który w streszczeniu podajemy.

Autor stara się znaleźć na podstawie polityki cłowej rządu rosyjskiego pewne wskazówki na przyszłość. Ilustruje stan przemysłu żelaznego w Królestwie Polskiem, jego rozwój i upadek, był bowiem piłką w rękach berlińskich i petersburskich mężów stanu i zdany na ich łaskę i niełaskę, narażany na ciosy, które może w żadnym innym kraju na całym świecie nie znajdą podobnego przykładu.

Królestwo Polskie otrzymało w roku 1816 w spadku po Księstwie Warszawskiem 46 hut żelaznych, 120 fryszerek oraz większą ilość warsztatów i fabryk żelaza. Jakkolwiek taryfa celna z roku 1816 różni się korzystnie od swej poprzedniczki z r. 1811 zwanej „neutralnem przedłożeniem handlowem“, to jest jednak wybitnie prohibitywną w tym stopniu, że taryfę z r. 1819 powitano z zadowoleniem jako bardzo liberalną, choć i ta ostatnia podług dzisiejszych pojęć była taryfą ochronną. I rzeczywiście Rosya okazała się ekonomicznie za słabą w stosunku do niej; to też ukaz z r. 1822 znosi jej ważność dla państwa rosyjskiego, z wyjątkiem jednak Królestwa Polskiego, jako silniejszego pod względem gospodarczym, oddzielając Królestwo od Rosyi specyalną granicą cłową.

Polska posiada bogate zasoby rudy żelaznej, wydobywanie jej jednak opłaca się z powodu zbyt małej zawartości żelaza tylko wtedy, jeśli ją ochrania roztropna polityka cłowa; w Polsce znajdują się wielkie pokłady wyborowego węgla kamiennego, który jednak nie nadaje się do użycia w hutach żelaznych. Na sąsiednim Górnym Śląsku jest wprawdzie poddostatkiem znakomitego koksu hutniczego, ale sprowadzenie go zawisłem jest od obowiązujących ceł granicznych.

Polski przemysł żelazny pokrywał potrzeby kraju, lecz znana z przewrotności carska polityka taryf kolejowych uniemożliwiła należyte wyzyskanie naturalnych dróg przywozu i wywozu. Handel nasz zagraniczny sięgał swego czasu aż ku Chinom, jednak rosyjski minister skarbu Cancrin, znany jako zajadły doktryner, dla którego „handel międzynarodowy“ był „równoznaczny z ubytkiem narodowego mienia“, zamknął rosyjskie szlaki handlowe, z czego najbardziej skorzystała Anglia.

Bowstanie Listopadowe położyło kres wzrostowi wielkiego przemysłu w Polsce, który szedł w ślad nowej ustawy celnej z r. 1822 i mógł spowodować zupełne uprzemysłowienie kraju. Wielki przemysł powraca jednak do życia w kilka lat potem na skutek starań Banku Polskiego. Po niespełna dziesięciu latach (1843) odebrano Bankowi ster przemysłu polskiego, kiedy dzięki jego działalności rozwijający się przemysł dostarczać zaczął skarbowi państwa obfitych źródeł dochodu.

W ciągu tych dziesięciu lat podwoiła się produkcya rudy żelaznej z 22.000 na 43.000 ton rocznie.

W r. 1851 w Rosyi zjawia się nowa taryfa cłowa. Żelazo znajduje się na liście towarów, których przywóz jest wzbroniony. W tym samym czasie chyli się zwolna polski przemysł żelazny do upadku wskutek niedołęstwa petersburskiego departamentu górniczego właśnie wtedy, gdy zapotrzebowanie żelaza i wyrobów żelaznych wzmaga się z powodu budowy kolei żelaznych, a nowe sposoby wyrobu żelaza powodują przewrót w świecie przemysłowym. Zakłady żelazne wykazują aż do r. 1858 stałą zniżkę produkcyi tak żelaza surowego, jak i wyrobów żelaznych. Podnietą dla przemysłu żelaznego jest dopiero znowu taryfa wydana w r. 1857, nakładająca na żelazo surowe cło w wysokości 15 kop. za pud (około 90 kop. za 100 kg.) a podobne i na sztaby żelazne. Niestety zmniejszono już w r. 1859 tę stopę celną, a taryfa celna z r. 1868 ustanawia cło w wysokości zaledwie 5 kop. za pud (okrągło 30 kop. za 100 kg.).

Cło na inne gatunki żelaza mianowicie na żelazo grube, pozostaje równocześnie w dawnej wysokości, powodując przez to rozwój całego szeregu zakładów wytwarzających i przerabiających żelazo tembardziej, że taryfa celna przewidywała wolny od cła przywóz żelaza surowego do wyrobu maszyn. Gdyby uprzywilejowanie to dotyczyło tylko żelaza surowego, to poniosłyby były wprawdzie polskie wielkie piece znaczne szkody, inne jednak zakłady wyrabiające stal i żelazo mogłyby były spoglądać jasno w przyszłość. Kiedy zwolniono zagraniczne żelazo i stal od cła w zamian za łatwe do spełnienia zobowiązania, **wydano polskie zakłady i huty żelazne bezlitośnie na żer pruskiej konkurencyi.** Prusy przeżywszy bowiem z końcem siódmego dziesiątka lat wielkie przesilenie przemysłowe, zalały w braku wewnętrznego rynku zbytu Królestwo Polskie taniem żelazem i stalą. W r. 1875 przywieziono 3,415.600 pudów (około 56.000 ton) pruskiego żelaza do Polski, z czego $^2/_3$ nieoclone!

Skutki tego dla przemysłu żelaznego w Polsce były wprost katastrofalne. Przywóz wolny od cła zniesiono dopiero w 1881 r., wtedy też rozpoczął pruski kapitał budowę hut żelaznych w Polsce na wielką skalę. — Powstały trzy przedsiębiorstwa obliczone na produkcyę około 30.000 ton żelaza rocznie, posługujące się surowcem śląskim, z którym surowiec krajowy z powodu niedostatecznej ochrony celnej nie mógł współzawodniczyć. Dopiero w r. 1844 udało się polskiemu przemysłowi żelaznemu dzięki zabiegom uzyskać stopniowe podwyższenie cła przywozowego na surowiec aż do tej wysokości, jaką posiadała stopa celna w r. 1868.

Taryfa z roku 1891 zapoczątkowuje wreszcie nową erę. Artykuły 39, 40 i 42 ustanawiają stawkę cłową na surowiec, stal i żelazo, obowiązującą z małemi zmianami aż do wybuchu wojny obecnej. Od chwili wprowadzenia tej taryfy poczyna się polski przemysł żelazny rozwijać pomyślnie i wchodzi na nowe tory.

Przemysł polski ochraniany cłami, nie mógł dotrzymać kroku w rozwoju przemysłowi niemieckiemu. Każdy przejezdny mógł w „kącie trzech cesarzy“ zauważyć to stopniowe zmniejszanie się intenzywności przemysłu, stojącego najwyżej w Niemczech, niżej w Austryi, a najniżej w Rosyi. W Królestwie nie zawsze posługiwano się ulepszonymi sposobami, praca robotnika nie była nigdy tak wydatną, godziny robocze nie tak wyzyskane, wreszcie maszyny w największej ilości przypadków nie w tym stopniu nowożytne, co u sąsiada, co utrudniało konkurencyę.

Przy rozdziale rosyjskich dostaw rządowych bywał zazwyczaj polski przemysł krzywdzony z najrozmaitszych powodów. Wpływało na to niekorzystne położenie Polski tak pod względem geograficznym, jak i strategicznym, następnie macosze traktowanie ze strony Petersburga w sprawach kolejowych, wreszcie obopólna niechęć narodowa, były powodem, że Polska otrzymywała zazwyczaj tylko okruchy rosyjskich dostaw państwowych, zmuszona równocześnie we własnym kraju do wytężonej walki z konkurencyą niemiecką.

W chwili obecnej może być jedynie mowa o marnej wegetacyi przemysłu polskiego, uzależnionego od przyznanych z dobrej woli lub odrzuconych koncesyi i kontyngentów. Ratunkiem dla przemysłu polskiego może być tylko zawarcie pokoju. Ostateczne słowo o tym przemyśle wypowiedzą warunki tego pokoju.

W pierwszym rzędzie należy ochronić rudę żelazną odpowiedniem cłem w takiej wysokości, by opłacała się eksploatacya bogatych krajowych pokładów przy równoczesnem zupełnem uwolnieniu od cła rud specyalnych, jak naprzykład: manganu, chromu i wolframu, których w Polsce nie posiadamy. Odpowiedniemi cłami ochronić się musi surowiec żelazny w celu podniesienia krajowej produkcyi. W pierwszych latach po wojnie należałoby otoczyć należytą opieką żelazo grube, zezwolić natomiast na wolny przywóz specyalnych gatunków żelaza, niewyrabianych dotychczas w kraju.

Te same cła różniczkowe należy zastosować w przemyśle maszynowym. Równolegle z rozwojem przemysłu krajowego możnaby następnie zniżać stawki cłowe na rudy żelazne i surowiec, jak również na półfabrykaty w celu pobudzenia przemysłu do intenzywniejszej pracy, do zastosowania nowych metod oraz do racyonalniejszego spożytkowania surowców krajowych. W odwrotny sposób możnaby przez stopniowe podwyższanie ceł przywozowych na maszyny precyzyjne podnieść przemysł krajowy.

Specyalnie ważnym czynnikiem w tym względzie będą korzystne taryfy kolejowe. Polska nie powinna być po wojnie upośledzoną w tym stopniu pod względem taryf przewozowych, jak przed jej wybuchem, nie może być także pozbawiona dostępu do morza. Punktem zwrotnym rozwoju gospodarstwa krajowego będzie stanowisko gospodarcze Gdańska względem Królestwa Polskiego, która to kwestya jest ważniejszą niemal od ukształtowania granic politycznych. Nieuznanie Gdańska jako portu wolnego nie dałoby się zrównoważyć nawet przez zaspokojenie najdalej idących pretensyi na polu żeglugi śródziemnej, gdyż posiadanie portu morskiego jest kwestyą życia lub śmierci dla zdolnego do światowej konkurencyi wielkiego polskiego przemysłu.

KRONIKA.

ŚRODA 6 Wiktora	
	Wschód słońca o godz. 6 15 r.
	Zachód „ „ 5·28 w.
	Długość dnia godz. 11 m. 16.

Z miasta.

WYBÓR PREZYDENTA MIASTA. Jutro o godzinie 6 wieczorem odbędzie się tajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem dokonany zostanie wybór nowego prezydenta miasta.

O DOWÓZ ŻYWNOŚCI Z KRÓLESTWA. Jak wiadomo, wskutek interwencyi Księcia Biskupa Sapiehy, sprawa dowozu żywności z Królestwa do Krakowa miała być ostatecznie uregulowana. Pomyślne rozwiązanie zapewnić miał jej rozkaz cesarski, wydany 22 lutego br. W praktyce jednak wszystko pozostało po staremu, a nawet ukazał się jakiś zakaz, datowany dn. 1 marca, a wydany przez p. gen. gubernatora lubelskiego. Tak więc rozkaz cesarski nie zostaje wprowadzony w życie, a tymczasem granica Królestwa strzeżona jest aż poczwórnym kordonem najrozmaitszych straży, wojskowych, skarbowych (okupacyjnej i galicyjskiej) i miejscowych, aby do Krakowa nie przedostało się przypadkiem mleko dla dzieci. O ile wiadomo, czynniki obywatelskie czynią starania, by wreszcie położyć kres dotychczasowej plątaninie wykluczających się wzajemnie rozporządzeń.

ODROCZONA KONFERENCYA. Wyznaczona na 4 b. m. konferencya magistratu w sprawie utrudnienia wywozu środków żywności z Krakowa, nie odbyła się. Termin ponownego jej zwołania nie jest jeszcze ustalony.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj „Aszantka“ Wł. Perzyńskiego z p. Zarzycką w roli tytułowej. Jutro „Ksiądz Marek“ Słowackiego, który, dzięki świetnej grze i inscenizacyi reżysera Sosnowskiego, cieszy się olbrzymiem powodzeniem.

W sobotę premiera najświeższej nowości Stefana Krzywoszewskiego — „Głuszca“ z pp. Bednarzowską, Kamińską, Kosmowską, Czaplińską, oraz panami Sosnowskim, Feldmanem, Bończą, Biesiadeckim i Żarskim. Reżyseruje p. Jednowski.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ komunikują: Dzisiaj po południu „Królowa Tatr“, wieczorem „Baron Kimel“ z p. Lelewiczem. Jutro po raz drugi „Champignol mimo woli“.

P. IGNACY MANN, bohaterski tenor z opery lwowskiej, wystąpi raz jeden na koncercie w teatrze przy ul. Rajskiej dnia 11 marca b. r., towarzyszyć mu będzie prof. Kowalska, zaszczytnie znana pianistka. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

16-TY PORANEK W SALI TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w niedzielę dnia 10 b. m. i poświęcony jest muzyce Beethovena. Jako prelegent wystąpi Dr Józef Reiss; w części ilustracyjnej zaś Stanisława Abłamowicz-Meyrowa (fortepian), S. Merunowiczowa (fortepian), B. Kopystyński (wiolonczela), W. Syrek (skrzypce). Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

ZAKAZ WYWOZU TOWARÓW Z MONARCHII AUSTRO-WĘG. W myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8. lutego b. r. rozszerzono zakaz wywozu z Monarchii na następujące artykuły: powidła, owoce suszone, świeże śliwki, orzechy włoskie i laskowe, cement, biel cynkową, „Lithopone“, biel gryfitową, chemicznie czysty tlenek cynku, wszelkiego rodzaju guziki zatrzaskowe (z nieszlachetnych metali oraz z żelaza i innych materyałów), gruszki szklane do żarówek elektr., wyroby jakoteż półfabrykaty ze złota i srebra, wyroby jubilerskie (biżuterya z pereł, korali, szlachetnych i półszlachetnych kamieni, oprawna w szlachetne metale), kamienie szlachetne i półszlachetne, obrobione, nieoprawne oraz prawdziwe perły nieoprawne. Dozwolony dotychczas w ruchu pasażerskim wywóz monet srebrnych w maksymalnej ilości do 20 koron jest odtąd całkowicie wzbroniony.

ZWŁOKI DWÓCH ŻOŁNIERZY, Mikołaja Szajnochy i Berla Teutla, znaleziono dnia 20 lutego pod Krakowem na drodze do Witkowic, niedaleko Prądnika Czerwonego. Żołnierze ci pełnili służbę przy komendzie miejscowej w Olkuszu i odprowadzali stamtąd dwóch młodzieńców, Józefa Czabrzyńskiego (lat 22) i Aleksandra Rzepeckiego (lat 20). Przy zwłokach zabitych żołnierzy nie znaleziono broni, ani papierów wojskowych. Za zbiegłymi: Czabrzyńskim i Rzepeckim, wdrożono poszukiwania.

REKOLEKCYE DLA PANIEN. Staraniem Sodalicyi Maryańskiej słuchaczek U. J. i wyższych kursów, w porozumieniu z zarządem kursów im. A. Baranieckiego, odbędą się w dniach 6—10 marca coroczne rekolekcye dla panien w kaplicy SS. Urszulanek, ul. Starowiślna 11. Nauki wygłosi O. Jan Urban T. J. w następującym porządku: Dnia 6, 7 i 8, t. j. we środę, czwartek i piątek nauki od 5—7 wieczorem. W sobotę od 2—7 Spowiedź św., a w niedzielę o godz. 8 wspólna Msza św. z Komunią św.

Wstęp wolny także dla panien nie należących do Sodalicyi.

MSZA ŚW. MIESIĘCZNA Arcybractwa Przenajśw. Sakramentu odprawioną zostanie we czwartek 7 b. m. o godz. 8 w kościele SS. Felicyanek.

Z Polski i ze świata.

NOWE WIEŚCI Z KIJOWA. W dziennikach warszawskich czytamy: Przybyły wczoraj do Warszawy z Kijowa obywatel z Królestwa, p. F. S., udzielił nam informacyj następujących: Z Kijowa wyjechałem przed 10 dniami. W mieście panowała panika i teror. Bolszewicy na ulicach walczyli z Ukraińcami. Partya monarchistyczna wynajęła kilkuset drabów, którzy staczali formalne walki z Ukraińcami, oraz bolszewikami. Na trotuarach ulicznych leżą stosy trupów, które obdzierają z ubrań i przedmiotów wartościowych bolszewicy. Ciała zabitych szarpią psy. W momentach spokojniejszych zorganizowana na prędce straż obywatelska wywozi zwłoki za miasto i porzuca je na polach. Bolszewicy zburzyli gmach Rady miejskiej, wszystkie domy na ul. Kreszczatik, oraz większe domy na ul. Bolszaja Wasilkowskaja. Od dwóch tygodni nie dowożono do Kijowa żywności, wskutek czego cena chleba doszła do 3 rb. za funt, a cukru do 8 rb. Za ubranie używane żądają 250 rb., za kamasze podarte 200 rb. W ostatnich czasach nikt nie był pewnym życia, gdyż zarówno bolszewicy, jak i Ukraińcy napadali na spokojnych mieszkańców i obrabowywali lub zabijali. Ludność polska częściowo opuściła miasto. 50 procent ludności cywilnej opuściło Kijów.

ŻYDOWSKIE SPOSOBY. W warszawskim sądzie rozegrała się sprawa, związana ze spekulacyami żydowskiemi na banknotach rublowych, które dziurkowano i w ten sposób obniżano ich wartość. Sprawców nie można było przyłapać, aż przypadek wykrył jedną z metod, jakiemi się posługiwano przy tym procederze. Oto p. Ludwika Kotlińska, nabywając w sklepie Małki Nysel przy ul. Okopowej, kolczyki za 60 kop., dała na zapłatę nową 3-rublówkę. Nyslówna, otrzymawszy banknot, otarła go o bluzkę, spojrzała nań pod światło i zwróciła Kotlińskiej, mówiąc, że banknot jest dziurawy. Spojrzawszy na banknot p. Kotlińska ze zdziwieniem spostrzegła, że istotnie w banknocie nowym znajdują się dwie dziury, świeżo przekłute; jednocześnie spostrzegła, że w staniku, w miejscu, o które Nyslówna otarła otrzymany banknot, znajdują się szpilki. Schwyciwszy jedną z tych szpilek, wszczęła Kotlińska wielki alarm, że jej Nyslówna umyślnie przedziurawiła trzyrublówkę.

Sprawa oparła się o sąd. Oskarżona nie przyznała się do winy, a obrońca jej, żydowski adwokat Noe Pryłucki, żądał umorzenia sprawy, dowodząc, że dziurawienie banknotów rosyjskich nie stanowi czynu nielegalnego, każdemu bowiem wolno przekłuć banknot. Sąd nie podzielił zapatrywań obrońcy i skazał Nyslównę na 10 dni aresztu lub 75 mk. grzywny, oraz na zapłacenie kosztów sądowych w kwocie 7 rubli.

WZNOWIENIE SPRAWY HR. RONIKIERA. Jak wiadomo, Bogdan hr. Ronikier skazany był na 11 lat ciężkich robót za zabicie szwagra, Chrzanowskiego, w celach zysku. Karę, po pozostawieniu bez skutku skargi kasacyjnej, hr. Ronikier zaczął odsiadywać w arsenale warszawskim, co trwało od czasu opuszczenia przez Rosyan Warszawy. Już za czasów okupacyi niemieckiej skazany wniósł był podanie o rewizyę procesu, przedewszystkiem zaś o tymczasowe wypuszczenie go na wolność z powodu choroby. Władze sądowe, z uwagi na chorobę hr. Ronikiera, zgodziły się na to, z warunkiem, że skazany złoży kaucyę w wysokości 10.000 rb., co też uskutecznione było i od tego czasu hr. Ronikier zaczął korzystać z wolności. Następnie władze niemieckie akta procesu dawnego wraz z aktami swego postępowania, przesłały do prokuratora polskiego sądu apelacyjnego, który ze swej strony całą sprawę skierował, w celach rewizyi, do k. p. sądu najwyższego. Obecnie proces wstąpił w nową fazę: polski sąd najwyższy przesłał akta sprawy do prokuratora polskiego sądu okręgowego, aby zarządził odpowiednie dochodzenia. Gdy ta czynność będzie uskuteczniona i sąd najwyższy uzna żądanie co do rewizyi procesu za zasługujące na uwzględnienie, przekaże sprawę właściwemu sądowi do ponownego osądzenia.

OFIARY SZULERNI. „Goniec“ warszawski donosi, że w ostatnich dniach zastrzeliły się w Warszawie dwie osoby, z powodu wielkich przegranych w karty, wynoszących po kilkadziesiąt tysięcy marek. Gra odbywa się w lokalu tajnym, który „Goniec“ nazywa „znaną szulernią artystyczną, gdzie najtrywalniejsza rozpusta z zawodową szulernią pompuje pieniądze z kieszeni“. W związku z ostatniem samobójstwem wskutek przegrania w tej gospodzie znacznej sumy komenda placu Legionów wydała do wszystkich szarż legionowych rozkaz, wzbraniający im odwiedzania owej spelunki „artystycznej“.

BOJKOT AUTORÓW... POLSKICH. „Goniec“ warszawski pisze: „W sferach teatralnych i literackich niemiłe wrażenie wywarł fakt, że nowe rządy w rzeszeniu Rozmaitości odrzuciły niespodziewanie wszystkie sztuki polskich autorów, zakwalifikowane przez poprzednie kierownictwo literackie z Kotarbińskim na czele. Nazwiska najgłośniejszych autorów spadły tym sposobem z hipoteki. Najgoręcej przyjęte dzieła przez poprzedników okazały się w tej szkodniczej gospodarce nieodpowiedniemi.

Ujrzymy natomiast nową sztukę... z holenderskiego. A no: Wolno w Polsce, jak kto chce“...

Widzimy, że prasa warszawska ujmuje się za polskim repertuarem w Rozmaitościach. Warto stwierdzić to, gdy teatr krakowski jest przedmiotem cichych dotąd, ale zaciekłych ataków za to, że uprawia komedyę i dramat polski, słusznie nie zwracając uwagi na niemczyznę i żydowszczyznę węgierską, której wytwory obniżają często gust publiczności, a wyprowadzają poza kraj pieniądze w postaci sutych tantyem.

STRZELANINA DO BEZBRONNYCH. Z Zawichostu donoszą: Dnia 23 lutego zatrzymali żandarmi na drodze kilka fur zboża, które wieziono na kolej, z myślą rozsprzedania go najuboższej ludności w okolicy. Zboże to złożono w remizie strażackiej. Ludność, zawiadomiona o możności zakupienia zboża po cenach urzędowych, zgromadziła się dość licznie w pobliżu remizy. Żandarmi miejscowi, zwoławszy do pomocy żandarmów okolicznych, otoczyli remizę, a dla uspokojenia oczekujących obiecali zatelefonować do Sandomierza, bo może komenda pozwoli sprzedać im zboże. Czekanie przeciągnęło się ogromnie długo i zgromadzeni poczęli się niecierpliwić, przewidując jakiś szwindel. Wreszcie jakaś kobieta i kilkoro dzieci rzuciły grudkami ziemi w stronę żandarmów. Na to jeden z nich zakomenderował „ognia!“ Dano salwę z kilkudziesięciu karabinów do uciekającego już tłumu, tak, że kule padły na nich już z tyłu. Cztery osoby zabite, a kilkadziesiąt rannych. Komenda podobno podała żandarma komenderującego do odznaczenia, a na miasto nałożono karę żywienia pewnej liczby żołnierzy. Wzburzenie w mieście ogromne.

KONTRYBUCYA NA RADOM. Generalne gubernatorstwo w Lublinie nałożyło na miasto Radom kontrybucyę w kwocie 5000 kor., płatną do dni 3 od dnia doręczenia tego rozporządzenia. Kwotę tę ma otrzymać wdowa po infanterzyście, Stefanie Seidlu, który — jak gen. gubernatorstwo powiada w swem rozporządzeniu — „w dniu 12 lutego, w czasie licznego zebrania się tłumu ulicznego, został przez tłum napadnięty, doznał ciężkiego obrażenia głowy, skutkiem którego następnie zmarł“.

WIEŚCI Z LUBLINA. Podług ostatnich wiadomości z Lublina, ruch uliczny nie został tam wzbroniony od godz. 8. wieczór; polecono tylko zamykać restauracye i cukiernie o tej porze. Pisma polskie wyszły tylko jednego dnia bez cenzury, zawierając wspólną deklaracyę i wiadomość o dymisyi Szeptyckiego i Madejskiego. Pisma te skazane zostały na 500 koron kary. Żargonowy „Lubliner Tagblatt“ za przedruk wiadomości o dymisyi zapłacił 100 koron kary.

Rada miejska nie podała się do dymisyi, postanowiła tylko zerwać stosunki z kołami decydującemi. Za odebranie mięsa żydowi, który je wiózł dla garnizonu, miasto zapłaciło 20.000 koron kary. Nowy generał-gubernator Lipošcak dotychczas był w Serbii.

LUDNOŚĆ MIŃSKA. W Mińsku Litewskim wzrasta ogromnie i liczebnie i procentowo liczba ludności polskiej z jednoczesnym ubytkiem ludności żydowskiej. Zaraz po wybuchu rewolucyi rosyjskiej w r. 1917 żydzi zaczęli gromadnie opuszczać Mińsk, przenosząc się do tych gubernij rosyjskich, w których za czasów caratu im mieszkać nie było wolno. Emigracya żydów z Mińska wzmogła się szczególnie w przeciągu ostatnich 3 miesięcy. Jednocześnie do Mińska zaczęli napływać ze wszystkich stron Rosyi Polacy, w nadziei, że stąd uda im się łatwo przez bliski front przedostać się do Polski.

POWRÓT ZAKŁADNIKA LWOWSKIEGO. W tych dniach powrócił do Lwowa z Rosyi radca Józef Białynia Chołodecki, którego wywieźli Rosyanie w charakterze zakładnika. Pan Chołodecki przebywał ostatnio w Kijowie i odbył uciążliwą podróż przez Podwołoczyska, która trwała 10 dni.

TEATR POLSKI NA KRESACH. Założony z inicyatywy miejscowego Koła T. S. L. stały teatr polski w Białej, celem nadania silniejszego charakteru polskości miastu polskiemu na kresach, rozwija się doskonale. Zawdzięczyć to trzeba podjęciu kategorycznego bojkotu rozrywkowych przedsiębiorstw niemieckich przez publiczność polską, a żywemu poparciu tej nowej polskiej instytucyi. Bo teatr polski w Białej, na którego czele stoi energiczny i bystry znawca teatru, młody krakowski literat, p. Michał Lew Orlicz — godzien jest poparcia nie tylko za względu na jego znaczenie z narodowego punktu widzenia, ale także ze względu na niezwykłą staranność i pieczołowitość w wystawie i opracowaniu sztuk. Niemcy pojęli też w lot grozę możliwości unicestwienia ich zabiegów germanizacyjnych i podkupują za droższe pieniądze jedyną możliwą dziś dla przedstawień salę pod „Czarnym Orłem“, sprowadzając bodaj członków niemieckiego teatru bielskiego na gościnne wieczory do Białej.

Aby się raz na zawsze uniezależnić i raz wreszcie wyzwolić z duszącej atmosfery, powstanie w najbliższym czasie „Dom narodowy“ podobnie, jak to już jest w Cieszynie. O ile słychać bowiem, ks. Mączyński postanowił w kupionych przez siebie budynkach w Białej adaptacyę w ten sposób, aby skupić tam całe życie kresowców, a przedewszystkiem urządzić scenę i widownię teatralną podług nowoczesnych wymagań. Będzie to bezsprzecznie jedną z największych zasług tego gorącego patryoty, albowiem obrona kresów, to przecież najżywotniejsza kwestya, która zwłaszcza wobec dzisiejszych wypadków, tem szczególniejszej nabiera wagi. Wracając jednak do istotnej działalności teatru, musimy zaznaczyć, że zespół jest doskonale zgrany, co uwidoczniło się zwłaszcza w ostatnio wystawionych „Grubych rybach“ Bałuckiego. Prym dzierżył, jak zwykle, znakomity art., p. Frydrych w roli Ciaputkiewicza, rywalizując o palmę pierwszeństwa z p. Heleną Biegańską, która stworzyła istne cacko z roli Wandy, podbijając publiczność ujmującym wdziękiem, dystynkcyą i szczerością. Pyszne typy starych kawalerów dali p. Hauser w roli Wistowskiego i p. Hartman w roli Pagatowicza. Reszta zespołu dostroiła się świetnie do głównych wykonawców, dając całość naprawdę stylową.

Zawiadomienia i komunikaty

WYKŁAD RED. DRA ANT. BEAUPRÉGO p. t. „Victor Hugo“ odbędzie się we środę 6 b. m. o godz. 7 wieczór w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B, l. 39).

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE w Krakowie, ul. św. Anny 6, I piętro, godz. 7 wieczorem.

Środa 6 marca: Doc. Un. Jag. Dr Ludwik Kolankowski: „Gdańsk za czasów Rzeczypospolitej polskiej“.

Piątek 8 marca: Prof. Un. Jag. Dr Wacław Sobieski: „Król Stefan Batory pod Gdańskiem“.

O ODSZKODOWANIA POCZTOWE. Dyrekcya poczt komunikuje: W celu przyspieszenia toku postępowania przy odszkodowaniach za uszkodzenie lub umniejszenie zawartości pakietów, ministerstwo handlu upoważniło niektóre urzędy pocztowe do samodzielnego rozstrzygania w kwestyach roszczeń, do zakładu pocztowego. Prawo to uzyskały na czas nadzwyczajnych stosunków wojennych w Galicyi następujące urzędy: Biała, Bochnia, Drohobycz 1, Jarosław 1, Jasło, Kołomyja 1, Kraków 1, Lwów 1, Nowy Sącz 1, Przemyśl 1, Rzeszów 1, Sambor, Sanok, Stanisławów 1, Stryj 1, Tarnopol 1, Tarnów 1, Wadowice, Złoczów, atoli tylko w następujących granicach: Urzędy te rostrzygają tylko we własnych sprawach, w wypadkach, w których obowiązek powetowania szkody niewątpliwie istnieje, jeżeli wysokość odszkodowania może być stwierdzoną bez szczególnych trudności, a kwota, którą należałoby przyznać, nie przenosi 50 koron. W razie gdyby poszkodowany nie godził się na przyznane mu odszkodowanie, rozstrzyga sprawę dyrekcya poczt i tel. we Lwowie.

Przepisy powyższe o samodzielnem przyznawaniu odszkodowań przez wymienione urzędy odnoszą się tylko do ruchu pakietowego w obrębie monarchii austryackiej.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 6 marca.

Urzędownie donoszą dnia 5 marca:

Na froncie włoskim nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Operacye dla przywrócenia porządku i bezpieczeństwa na Ukrainie przybierają zamierzony przebieg.

Rumunia przyjęła warunki rozejmu państw centralnych.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 6 marca.

Urzędownie donoszą dnia 5 marca:

Front ks. Ruprechta i niemieckiego następcy tronu: Żywa działalność wywiadowcza na wielu miejscach frontu. Na północ od Reims i na wschodnim brzegu Mozy francuska artylerya była często czynną.

Front ks. Albrechta: Na wschodnich wzgórzach nad Mozą przez cały dzień gwałtowna walka ogniowa. Znaczne francuskie oddziały wieczorem wyruszyły do ataku na nasze stanowiska, na wschód od Mouilly. Zostały odparte kontratakiem. Także na froncie lotaryńskim i w środkowych Wogezach panowała wczoraj większa działalność bojowa.

Wschodni teren wojny:

Rumuni przyjęli nasze warunki. Wskutek tego rozejm z Rumunią znowu nastaje.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Obrady w Brześciu Litewskim.

Wiedeń. C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 4 marca: Delegacya rosyjska po przyjęciu w dniu 1 marca wręczonych jej projektów traktatu pokojowego i projektów aktów dodatkowych, jakoteż traktatu prawno-politycznego, nie wyraziła życzenia rozpoczęcia obrad komisyjnych nad tymi projektami.

Popołudniu dn. 1 marca zetknął się przewodniczący delegacyi rosyjsk. z przewodniczącymi delegacyi mocarstw sprzymierzonych i prosił o wyznaczenie dnia, w którym ma być podpisany traktat pokojowy, poczem po wspólnem porozumieniu wyznaczono na to dzień 3 marca. Dn. 2 marca przewodniczący i członkowie delegacyi rosyjskiej weszli w kontakt z delegatami państw czwórprzymierza, aby otrzymać wyjaśnienia co do poszczególnych punktów traktatu pokojowego; podczas tych konferencyi ze strony rosyjskiej nie podniesiono życzenia co do zmiany.

Na posiedzeniu plenarnem odbytem dnia 3 marca przedpołudniem, pod przew. austro-węgierskiego posła Mereya, odbyło się najpierw przedłożenie pełnomocnictw delegatów, które też zbadano i uznano za ważne. Wszystkie strony zgodziły się na to, aby hr. Czernin i sekretarz stanu Dr Kuehlmann podpisali się na traktacie dodatkowo w Bukareszcie.

Następnie przewodniczący delegacyi rosyjskiej złożył dwa oświadczenia. W pierwszem wskazał na ostatnie ustępy artykułu 4 układu pokojowego, postanawiające, że Rosya nie ma się mieszać do nowego uregulowania stosunków politycznych w powiatach Erdham Kars i Batum. Delegat oświadcza, że przyjmuje jedynie **z protestem** to postanowienie traktatu, które narzuca zmianę przynależności obszarów, bez zapytania się ludności. W drugiem oświadczeniu wskazał p. **Sokolnikow**, że niemieckie ultimatum zastało rosyjską republikę w **stadyum demobilizacyi**, skutkiem czego **musi** ona przyjąć je i podpisać przedłożony jej teraz traktat pokojowy. Pokój ten **nie jest pokojem na podstawie porozumienia.** Rosyjskie narody kresowe pod pozorem, że szanuje się ich prawo stanowienia o sobie, zostały poddane pod wpływ niemiecki, przyczem tamtejsze klasy panujące miałyby być bronione przed rewolucyą, a siły przeciwrewolucyjne wzmocnione. Również popiera czwórporozumienie wrogie rewolucyi siły w Finlandyi i na Ukrainie, przyczem ma na oku cele strategiczne. Rosya pogwałcona przez złamanie rozejmu, podpisuje przedłożony jej traktat pokojowy, nie wdając się w rokowania nad nim.

W odpowiedzi na to pos. **Merey** dał imieniem delegatów państw sprzymierzonych obszerną odpowiedź na meritum rosyjskich protestów, przyczem wyraził ubolewanie z powodu oświadczenia rosyjskiego. Mocarstwa czwórprzymierza spodziewały się tego i życzyły sobie, aby w tym dniu tylko pokojowo i pojednawczo przemawiano. Jeżeli delegacya rosyjska protestuje przeciw ostatniemu ustępowi § 4 traktatu pokojowego, to mowca musi wskazać na to, że rosyjska delegacya miała sposobność i dość czasu po temu, aby wdać się w rokowania co do tego przedłożonego jej postanowienia traktatowego i dążyć do jego zmiany. Jeżeli jednak delegacya przyjmuje projekty traktatu bez wdawania się w dyskusyę nad nimi, to nie ma ona prawa do żalenia się z tego powodu, lecz sama ma ponosić odpowiedzialność. Wogóle mocarstwa czwórprzymierza **odrzucają od siebie** wszelką winę za położenie, w jakiem się obecnie znajduje Rosya. Rokowania w Brześciu Litewskim trwały przy równoczesnym pełnym rozejmie dwa miesiące i rosyjska delegacya gdyby była odpowiednio wykorzystała ten okres czasu, miałaby była dość czasu do doprowadzenia dzieła pokoju do pomyślnego zakończenia na zasadzie, na którą się na początku rokowań zgodzono. Zresztą materyał już przedtem przedyskutowano. Jeżeli delegacya rosyjska następnie opuściła tę drogę rokowań i obecnie zrzeka się końcowego omówienia, to ponosi ona wyłącznie winę.

Następnie przewodniczący del. tureckiej Hakki pasza w dłuższym wywodzie reagował na oświadczenie delegata rosyjskiego co do § 4.

Na zarzut p. Sokolnikowa, że Niemcy nie dotrzymały terminu wypowiedzenia rozejmu, odpowiedział gen. **Hoffmann**, wskazując na oświadczenie sekretarza stanu Kuehlmanna na plenarnem posiedzeniu z d. 10 lutego, iż przez zerwanie rokowań pokojowych, którego dokonała Rosya, traci także moc układ rozejmowy.

To oświadczenie przyjął Trocki bez sprzeciwu do wiadomości.

Pos. von **Rosenberg**, który następnie zabrał głos, wywodził, że ustęp 3 art. 4, przeciw któremu obecnie delegacya rosyjska protestuje, nie jest pogwałceniem narodów w obszarach Batum Erdeham i Kars, ponieważ te narody same uregulują swą przyszłość państwową. Dalej wskazał pos. Rosenberg na to, że Rosya miała swobodę decyzyi, czy ma przyjąć warunki postawione przez Niemcy, czy też nie, tak, że nie można powiedzieć, jakoby pokój został jej narzucony. Niemcy w grudniu i w styczniu dążyły szczerze do pokoju, którego zawarcie nie powiodło się jednakże z powodu braku dobrej woli po przeciwnej stronie. Poza tem pokój obecny nie jest pokojem imperyalistycznym, ponieważ nie żąda on aneksyi ani kontrybucyi. Wobec twierdzenia przewodniczącego delegacyi rosyjskiej, że Niemcy zamierzają popierać w Rosyi prądy przeciwne rewolucyi, musi mowca oświadczyć, że Niemcy i ich sprzymierzeńcy dalecy są od tego zamiaru. Mocarstwa czwórprzymierza nie chcą jedynie agitacyi zwróconej przeciw nim, ani propagandy, jednak pozostawiają Rosyi swobodę czynienia wewnątrz słupów granicznych tego, co uzna za dobre.

Przew. del. bułgarskiej **Toszew** podniósł następnie, że przedstawiciele czwórprzymierza spotkali się z delegacyą rosyjską, aby zawrzeć trwały pokój, nie zaś, aby stwarzać zarodki nowych wojen. Oświadczenia p. Sokolnikowa nie stwarzają jednak atmosfery, któraby odpowiadała temu zamiarowi. Mowca musi wystąpić przeciw nieuzasadnionemu twierdzeniu delegacyi rosyjskiej, jakoby czwórprzymierze chciało zadać Rosyi gwałt. Jest to myśl, od której daleką jest zarówno Bułgarya, jak i jej sprzymierzeńcy. Jeżeli Rosya znalazła się dziś w położeniu takiem, to jest to tylko wypływem nieprzewidującej polityki, jaką uprawiała.

Po replice p. Sokolnikowa, która właściwie była tylko powtórzeniem jego zapatrywań i po kilku uwagach posła Rosenberga i gen. Hoffmanna, odroczono o godz. 1 w południe posiedzenie do godz. 4 popoł.

Po podjęciu posiedzenia przystąpiono do podpisania traktatu pokojowego, które się zakończyło o godz. 5 popoł. Nastąpiło potem podpisanie traktatów prawnych, które się zakończyło o godz. 5 i pół.

Następnie zabrał głos ambasador **Merey** i powiedział: Przy sposobności tego uroczystego aktu, któregośmy w tej chwili dokonali, pragnę dać wyraz szczerej nadziei, że pokój dziś podpisany umożliwi narodom naszej grupy mocarstw, jakoteż Rosyi, które więcej, niż przez 3 i pół lat prowadziły ze sobą wojnę, że przecież stopniowo wejdą na nowo z sobą w dawne stosunki przyjaźni.

Podziękowawszy członkom biura i tłomaczom za ich pracę, zamknął ambasador Merey rokowania pokojowe.

TRAKTAT GOSPODARCZY.

Wiedeń. (B. Kor.) Stosunki gospodarcze między Austro-Węgrami a Rosyą uregulowane są w odrębnym układzie stanowiącym część składową traktatu pokojowego. Umowy te przeważnie zgodne są z szczegółowymi postanowieniami traktatu pokojowego z Ukrainą.

Berlin. B. Wolffa. Według art. XI. i XII. traktatu pokojowego z Rosyą uregulowanie stosunków gospodarczych i prawnych zastrzeżone jest w odrębnych równocześnie w życie wchodzących umowach.

POWRÓT DELEGATÓW.

Wiedeń. (B. Kor.) Ambasador Merey w towarzystwie posła Wiesnera i t. d. przybył tu z Brześcia.

Niemcy obsadzą Finlandyę.

Sztokholm. (B. Kor.) Szwedzka agencya telegraficzna. Tutejszy poseł niemiecki zawiadomił ministra spraw zewnętrznych, że Niemcy zamierzają na żądanie rządu fińskiego **wysłać do Finlandyi wojska** w celu stłumienia tamtejszej rewolty i że te wojska za zgodą Finlandyi użyte będą także do operacyi na wyspach Alandzkich. Niemcy nie mają terytoryalnego interesu w kwestyi Alandzkiej, która będzie uregulowana z uwzględnieniem żywotnych interesów Szwecyi, w ścisłem porozumieniu z Szwecyą. Rząd szwedzki przyjął to doniesienie do wiadomości, lecz podniósł poważne zastrzeżenia przeciw ewentualnemu używaniu wysp Alandzkich, gdyż mogłoby to przeszkodzić objętemu przez Szwecyę zadaniu ochrony ludności wysp. Komendant szwedzkiego korpusu strażniczego na wyspach Alandzkich został powiadomiony o zamiarze przybycia niemieckiej ekspedycyi.

ROSYA BRONI FINLANDYI.

Sztokholm. B. kor. Wedle nadeszłych tutaj wiadomości, w Helsingforsie dnia 27 lutego zawinęły 4 krążowniki z Rewla dla ochrony Rady robotników w Helsingforsie.

TEROR ROSYJSKI W HELSINGFORSIE.

Sztokholm. B. kor. „Stokholms Tidningen" donosi: Teroryzm czerwonej gwardyi w Helsingforsie osiągnął w chwili nadejścia wiadomości o zbliżaniu się Niemców punkt kulminacyjny. Rząd rewolucyjny, zdaje się, zebrał ostatnie siły, by się możliwie długo utrzymać. Z Rewla przybyło zbiegłych 5000 żołnierzy rosyjskich i czerwonych gwardzistów do Finlandyi.

POŚREDNICTWO PAPIEŻA.

Wiedeń. Do Rzymu udaje się w misyi do Papieża deputacya finlandzka, która prosić będzie Papieża o pośrednictwo.

Lugano. B. kor. Papież udzielił posłuchania deputacyi rządu finlandzkiego, która prosiła o nawiązanie bezpośrednich stosunków republiki fińskiej ze Stolicą apostolską. Papież wyraził z radością gotowość wypełnienia życzeń. Delegaci konferowali następnie z sekretarzem kardynałem Gasparim.

Toul i Verdun jako zastaw.

Bazylea. Pisma szwajcarskie donoszą, iż minister francuski **Pichon** omawiając kwestyę winy wojny, oświadczył, iż odcyfrowaną została świeżo depesza kanclerza niemieckiego wysłana w przeddzień wybuchu wojny d. 31 lipca 1914 r. do ambasadora niemieckiego w Paryżu, w której kanclerz Rzeszy poleca ambasadorowi, by na wypadek, gdyby Francya oświadczyła, iż zachowa neutralność zażądał od niej, aby jako gwarancyę neutralności oddała w ręce niemieckie twierdze **Toul i Verdun**, któreby zostały jej zwrócone po ukończeniu wojny z Rosyą.

Pokój z Rumunią bliski.

Wiedeń. (Telefonem.) Jeden z dzienników wiedeńskich donosi na podstawie informacyi otrzymanych drogą pośrednią z Londynu, że 2 marca zebrała się rumuńska rada koronna pod przewodnictwem króla, która postanowiła **podjąć z mocarstwami centralnymi rokowania** o pokój.

Podobnie wiadomości nadeszłe z Berlina stwierdzają, że sprawa pokoju z Rumunią stoi bardzo dobrze. Traktat pokojowy zostanie podpisany za kilka dni.

TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH.

Sofia. B. kor. Ag. bułg. Ponieważ rokowania w Bukareszcie wyłoniły nowe kwestye, wymagające szczegółowego zbadania, przewodniczący delegacyi bułgarskiej Tonczew przybył do Sofii, by zdać sprawę rządowi i wysłuchać koniecznych poleceń, poczem wróci do Bukaresztu.

SYTUACYA W ROSYI AZYATYCKIEJ.

Londyn. (B. Kor.) Reuter. W izbie gmin Balfour na zapytanie oświadczył, że chwilowo nie może nic oświadczyć o sytuacyi w Rosyi azyatyckiej, jak tylko to, że rząd angielski poświęca tej sprawie jak największą uwagę.

SPRAWA JAPONII.

Paryż. B. kor. Na posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych Pichon referował o sytuacyi dyplomatycznej i o kwestyi japońskiej. Po posiedzeniu członkowie komisyi, nie czyniąc szczegółowych oświadczeń, dali do poznania, że wszyscy sojusznicy zgodni są w tem, by Japonii pozostawić interwencyę w Mandżuryi i w Syberyi.

Obrady Izby posłów.

Wiedeń. (B. Kor.) Komisya kontroli długów państwa przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o kontroli długów państwa w którym z powodu niedostateczności dotychczasowych postanowień podkreślono konieczność nowego uporządkowania kwestyi długów państwowych. Izba przeprowadziła potem dyskusyę nad sprawozdaniem komisyi o zasiłkach wojskowych i przedłożenie przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu. Potem postanowiono przyznać nagłość obu nagłym interpelacyom postawionym przez pp. **Stanka** i tow. i Stoelzla i tow. w sprawie jeńców wojennych i postanowiono dyskusyę nad niemi odbyć równocześnie z dyskusyą nad drugiem czytaniem prowizoryum budżetowego.

Zamianowany przez prezydenta w myśl regulaminu dla prowizoryum sprawozdawca Steinwender przedstawił sprawozdanie poczem obrady przerwano.

Następne posiedzenie jutro.

Z KOMISYI PARLAMENTARNEJ.

Wiedeń. B. kor. W komisyi finansowej załatwiono przedłożenie w sprawie dodatków wojennych do podatków bezpośrednich i przyjęto ustawę o podatku wojennym na rok 1918.

O los jeńców wojennych.

Wiedeń. B. kor. W nagłącem zapytaniu do prezydenta ministrów i ministra obrony krajowej pp. Stanek i tow. podnoszą, że naszych jeńców wojennych wracających z Rosyi, zatrzymuje się w obozie w Żółkwi, tam się ich mustruje i tych, których sklasyfikowano jako zdolnych do służby na front, natychmiast przydziela się do formacyi mających odejść w pole, nie udzielając im urlopu dla odwiedzenia rodzin. Pominąwszy względy ludzkości, to postępowanie władz wojskowych jest **szkodliwem** dla całego gospodarstwa. Interpelanci zapytują, czy ministrowie gotowi są podjąć u naczelnej komendy armii natychmiast kroki, aby powracającym z niewoli jeńcom dawano urlop co najmniej na 3 miesiące i by ci, którzy nie mają odejść do oddziałów wyruszających w pole, otrzymywali natychmiast urlop.

W nagłącem zapytaniu do prezydenta ministrów i ministra obrony kraj pp. Stoelzel i tow. zaznaczają, że według autentycznych wiadomości wiernych cesarzowi żołnierzy armii austro-węgierskiej, którzy nieraz po ogromnych trudach, po kilkotygodniowym marszu i pełnem niebezpieczeństw przedzieraniu się przez okolice nawiedzone rewolucyą rosyjską, ostatecznie dotarli na ziemię ojczystą, traktuje się jako **osoby podejrzane**. Choćby nawet istniały uzasadnione podejrzenia, że niektórzy żołnierze wracający z niewoli **zarażeni** są rewolucyjnemi ideami rosyjskiemi, nie można przecież tym motywem usprawiedliwiać tego, żeby dzielnym żołnierzom, wracającym z niewoli, gotować tego rodzaju przyjęcie na ziemi ojczystej. Interpelanci zapytują, czem rząd usprawiedliwi takie postępowanie i wskazują, że nie powinno się wobec obrońców ojczyzny deptać względów ludzkości i wdzięczności, w interesie armii i w interesie ludności. Interpelanci zapytują, czy ministrom znane są te zajścia i czy są oni gotowi zmienić te stosunki.

Koło polskie a rząd.

Wiedeń. (Telefonem). Parlamentarna sytuacya na razie nie jest jeszcze wyjaśniona. W prasie, jak i w rozmowach posłów, którzy swe informacye otrzymują ze strony rządu, nie brak napomnień i nawoływań do decyzyi w duchu życzeń rządu. Groźba, że los parlamentu zawisły jest od czwartkowego głosowania, powtarza się na wszystkie strony. Nie ulega kwestyi, że ze strony poinformowanej przez rząd tem intensywniej prowadzone są rokowania w duchu rządowym.

Koło polskie zbiera się jutro na posiedzenie. Dzisiaj w południe w salonie wiceprezydenta Izby Dra **Germana** odbyła się **wspólna konferencya** przedstawicieli Koła, Czechów i połudn. Słowian. — Obrady były **poufne**. Przedmiotem ich była sprawa **wspólnego oświadczenia**, jakie ma być w Izbie złożone co do stanowiska opozycyi. Z ramienia Koła w naradach uczestniczyli: wicepr. hr. **Baworowski, Kędzior i Stapiński**, oraz pos. **Tertil, Liebermann i Ptaś**; ze strony czeskiej pos. **Stanek, Tusar, Habermann, Stransky i Klofacz**; z ramienia klubu połudn. słowiańskiego pos. Korosec.

Po tem posiedzeniu zebrała się komisya parlamentarna Koła, która obradowała do godz. 7 wieczorem, poczem **ponownie** odbyły się wspólne obrady z Czechami i południowymi Słowianami.

W Kole polskiem, o ile chodzi o komisyę parlamentarną, zdania są **silnie rozbieżne**. Niewątpliwie nastręcza się Kołu sposobność w deklaracyi złożonej w ciągu dyskusyi budżetowej zaznaczyć, że Koło prowadzi politykę realną i nie powoduje się względami uczuciowymi. Do jakich wniosków dojdzie pełne Koło, jest niepewne. — Nie brak głosów, które domagają się, by przy zaznaczeniu stanowiska Koła, nie zaniedbano momentu stwierdzającego, że obok votum nieufności dla obecnego rządu, Koło **nie staje** na stanowisku zupełnej **negacyi** potrzeb państwa. Jeśli dziś organ używany przez rząd do omawiania spraw wewnętrzno-politycznych, „Zeit", z naciskiem wypowiada się przeciw zmianie dotychczasowego przedłożenia o prowizoryum budżetowem, to właśnie z tego przeciwdziałania w ostatniej chwili wnioskować można, że rządowi **zależy** na uchwaleniu **całego** przedłożenia, lecz że nie mógłby w danym wypadku przeciwstawić zmianie projektu czystego tylko zaprzeczenia. W kołach niemieckich ujawniają się silne prądy za utrzymaniem trybuny parlamentarnej. Z dotychczasowego stanowiska rządu wysnuć można wniosek, że nie przyczyni się on do utrudnienia sytuacyi parlamentarnej.

NARADY OPOZYCYI.

Wiedeń. (B. Kor.) Prezydya Koła polskiego, czeskiego Svazu i klubu południowych Słowian odbyły w ciągu dnia dzisiejszego u wiceprezydenta Dra Germana wspólne obrady.

Urzędowe wyjaśnienie.

Lublin. (B. Kor.) W Nrze 85 „Ziemi lubelskiej" z dnia 27 z. m. pojawiła się notatka, powtórzona następnie przez pisma warszawskie, tej treści, że polska centrala zbożowa została na zasadzie reskryptu lubelskiego Generalgubernatorstwa w dniu 22 z. m. rozwiązana i że od tego dnia zaopatrywanie w żywność ludności okupacyi austro-węgierskiej wziął na siebie **zarząd wojskowy**, względnie wydziały rolnicze c. i k. komend obwodowych, wszelkie zaś czynniki obywatelskie zostały **usunięte** od współudziału w tej pracy.

Wobec tego, że stylizacya może dać powód do mylnego zupełnie przypuszczenia, jakoby wiadomość ta była w całej osnowie informacyą urzędową i wprowadzić w błąd czytający ogół, wyjaśnia się, że rozwiązanie centrali zbożowej, oraz jej filii, tudzież przejęcie odnośnych agend przez zarząd wojskowy zostało wywołane **ustąpieniem wszystkich członków krajowej rady gospodarczej** a więc usunięciem się czynników obywatelskich od współudziału w pracy, skutkiem czego aprowizacya większych miast okupacyi zostałaby była przerwaną a ich ludność narażona na głód i z tych powodów musiało więc Generalgubernatorstwo wojskowe, zarówno w interesie ludności miast, jak i we własnym, by nie narażać na szwank zaopatrzenia wojsk, przejąć we własne ręce agendy, załatwiane dotąd przez polską centralę zbożową.

Delegacya gen. Muśnickiego w Warszawie

Warszawa. (B. Kor.) Kuryer warszawski donosi, że wczoraj przybyła do Warszawy **delegacya** komendanta pierwszego polskiego korpusu w Rosyi **generała Dowbor Muśnickiego**.

Wiadomości telegraficzne.

Nowy komendant Lwowa.

Lwów. B. kor. „Gazeta lwowska" pisze: Jak się dowiadujemy, komendant miasta, generał-major Adam Nowotny, opuszcza dotychczasowy posterunek, aby zająć wysokie stanowisko generalnego inspektora formacyi trenowej. Komendantem miasta Lwowa zamianowany został generał-porucznik, JE. Jan Schilling.

Lista internowanych w Huszt.

Lwów. (Telefonem). Pisma lwowskie w dalszym ciągu ogłaszają listę internowanych w Huszt legionistów. Wykaz ten obejmuje szereg nazwisk z komendy korpusu, z komendy drugiej brygady, z 2 pułku ułanów, piekarni polowej, telefonu, kompanii saperów i ze szkoły oficerskiej pierwszego pułku artyleryi.

Z wykazu oficerów nadmienić należy, że adjutant pułkowy podpor. **Seeliger** został wywieziony z Huszt do obozu jeńców w Talabar Falva.

Antypolskie biuro.

Wiedeń. (Telefonem). Z biegiem wojny pojawiło się wiele nowych agentur i biur prasowych. Jednem z najnowszych, reklamującem się w „N. F. Presse" jest biuro litewsko-ukraińskie, które w „N. F. Presse" zamieszcza swą deklaracyę. Tendencyę tego biura najlepiej odzwierciedla końcowy ustęp deklaracyi, który powiada: Apelujemy do sprawiedliwości międzynarodowej, tej podstawy narodów jutra. Domagamy się by **odmówić** (!) Polakom prawa niepokojenia (?) ustawicznie Litwy i Ukraińców. Oba te kraje zdecydowały nie stanowić w przyszłości ofiary polskiej śmiałości.

Deklaracya ta nie bez powodu została teraz właśnie przez niemieckie dzienniki opublikowana.

PRZYJECHALI DO HOTELU FRANCUSKIEGO: Kazimierz Komorowski z Borysławia; Witold Rakowiecki z Kielc, Bolesław Zaremba z Mor. Ostrawy; Inż. Józef Sosnowski ze Lwowa; radca Mikucki Józef z Krzeszowic; Jakób Dobrzański z Piotrkowa; Franciszka Rygalska z Przemyśla; Władysław Płocki z Gorlic; Aleksander Bykowski z Karlówki; Inż. Witold Dziędzielewicz z Brzeżan; Jerzy Michalski ze Lwowa; Bogusławowie Kowalscy ze Słomnik.

NADESŁANE.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We środę 6 marca b. r.

ASZANTKA

komedya w 3 aktach Wł. Perzyńskiego.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Czwartek: „Ksiądz Marek“.
Piątek: „Zawód“.
Sobota: „Głuszec“.
Niedziela popoł.: „Myszy bez kota“, wiecz.: „Głuszec“.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We środę dnia 6 marca b. r. o godz. 3 pop.

KRÓLOWA TATR

widowisko fantastyczne w 5 obrazach.

We środę 6 marca b. r. o godz. 7 wiecz.

BARON KIMMEL

operetka w 3 aktach Perdes-Mille.

Repertuar teatru ludowego.
Czwartek: „Champignol“.
Piątek: „Jawnuta“.
Sobota pop.: „Sądny dzień“, wiecz.: „Baron Kimmel“.
Niedziela pop.: „Królowa Tatr“, wiecz.: „Champignol“.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 16.

Od czwartku 28 lutego do czwartku 7 marca włącznie
Wielki senzacyjny film polski

CARAT i JEGO SŁUGI

dramat polityczny w 6 aktach, osnuty na tle wydarzeń ubiegłych 3 lat wielkiej wojny 1914-1917.

Główne osoby:
Jerzy, syn Dymitra, ks. Garin, komendant 8. armii i naczelnik sztabu rosyjskiego — Kazimierz Junosza-Stępowski.
Tatjana, jego córka — Halina Bruczówna.
R. Górski, oficer L.-Gwardyi huzarów, następnie rotmistrz ułanów polskich — Józef Węgrzyn.
Adam hr. Mirski — Paweł Owerło
Anna hr. Mirska — Aleksandra Dobrzańska.
J. Leska, wychow. hr. Mirskich, Anna Belina.
K. Smirnow, adjutant ks. Garina, J. Grodnicki.
W. ks. Mikołaj Mikołajewicz, Śnieżko.

Początek przedstawień o godz. 4½, 6, 7½, 8·45.
W niedzielę pierwszy program o godz. 3.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Błąd młodości

senzacyjny dramat w 4 aktach.

Ponadto komedyika.

PROMIEŃ Podwale 6.

RIGOLETTO
(Król się bawi)
dramat Victora Hugo. Najwspanialszy film operowy obecnego sezonu. Muzyka Verdiego.
Ponadto inne obrazy.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Z powodu robót budowlanych przedstawienia na krótki czas wstrzymane.
Ponowne rozpoczęcie ogłoszą plakaty.

KINO LUBICZ
UL. L. 15, obok dworca kolejow

Od 5 do 7 marca b. r.

HRABINA NAWARRY

dramat detektywiczny w 4 aktach.

Ponadto wesoła komedya
i zdjęcie z natury.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 5 do 7 marca b. r.

Nieszczęśliwe życie

dramatyczny obraz w 5 aktach z słynną FERN ANDRĄ.

Ponadto doborowa komedya w 2 akt. MŁODNY HAMLET oraz zdjęcia wojenne.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od środy 27 lutego do niedzieli 3 marca b. r.

PRZEBOJEM DO SZCZĘŚCIA

wielki dramat w 4 aktach. W głównej roli wystąpi najznakomitszy tragik BERND ALDOR.

Ponadto znakomita komedya.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Księgarnia i Skład Nut 501

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

Battaglia. R. Boy. . . . . K 1·50
Gomulicki W. Pamiątki Kościuszkowskie . . . . . . „ 7·50
Konczyński F. Rajodzyskany. Powieść „ 8·40
Peretiatkowicz A. Dr. Wojna a idea prawa . . . . . „ 1·40
Piltz J. Prof. Przyczynek do nauki o t. zw. nerwicach wojennych i ich leczeniu . . . . . „ 3·—
Szydelski Ks. Kultura ogniska domowego . . . . . „ 1·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Poszukuję dwóch lub TRZECH POKOJI

z kuchnią, przedpokojem i z przynal. od 15 marca lub 1 kwietnia. Zgłoszenia jak najprędsze z podaniem ceny proszę nadsyłać do Adm. „Głosu Narodu“ dla „A. K.“
506

PODRĘCZNIKI do nauki języków obcych.

I. *S. W. Piwar.* Praktyczna metoda języka angielskiego zapomocą lub bez pomocy nauczyciela, ze wskazaniem właściwej wymowy i specyalnemi tablicami. Gramatyka. Cwiczenia. Rozmówki. Koron 4·—, w oprawie Kor. 5·—.

II. *K. L. Wagner.* Praktyczna metoda języka francuskiego z pomocą lub bez pomocy nauczyciela ze wskazaniem właściwej wymowy. Gramatyka. Czasowniki nieregularne. Wypisy. Dyalogi. Wzory korespondencyi. Zbiór zwrotów specyficznie francuskich ze słowniczkiem. Cena K. 4·—, w oprawie K. 5·—. Klucz i słownik do prakt. metody języka franc. K. 1·80.

III. *Fortunato Gianini i Carlo Moscheni.* Praktyczna metoda języka włoskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Cwiczenia. Rozmówki. Słownik. W oprawie K. 6·—. Klucz i słownik do praktycznej metody języka włoskiego w oprawie K. 2·50.

IV. *Franciszek Alojzy Hora.* Praktyczna metoda języka czeskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Cwiczenia. Rozmówki. W oprawie K. 4·—.

V. *Czesław Łukaszkiewicz.* Zwięzła metoda języka węgierskiego dla samouków. Gramatyka. Ćwiczenia z przekładami. Rozmówki. — W oprawie K. 3·40.

VI. *Dr. Hilarjon Święcicki.* Praktyczna metoda języka rosyjskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Wypisy. W oprawie K. 6·60.

VII. *Szymon Mordawski.* Der Deutsche in Polen. Einfache Methode zum Erlernen der polnischen Sprache. Gramatik. Gespräche. Leseübung. Kron. 2·.

VIII. *Michał Brandstätter.* Praktyczna metoda języka niemieckiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Cwiczenia. Rozmówki. Słownik. K. 5·—, w oprawie K. 6·50.

Wydawnictwo KSIĘGARNI POLSKIEJ Bernarda Połonieckiego we Lwowie. 2605

Do nabycia w każdej księgarni.

Loterya Legionów polskich
Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 190
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Majątki ziemskie we wschodniej Galicyi:

2 w powiecie Stanisławowskim, jeden o 7 km. od stacyi kolejowej, o obszarze 1400 mórg, drugi o obszarze 826 morgów — za stacyą kolejową w miejscu.
Jeden majątek ziemski w pow. Zaleszczyckim o obszarze 1380 morgów są do nabycia u właścicieli, prowadzących gospodarkę we własnym zarządzie. — Wiadomości udzieli tylko samym reflektantom adwokat **Dr Włodzimierz Jurkiewicz w Stanisławowie.** 438

Administracya dóbr Klemensa Hr. Dzieduszyckiego w Martynowie, poczta loco potrzebuje zaraz

1. **Ekonoma** z niższą szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką w dobrych gospodarstwach.
2. **Adjunkta** gospodarczego z wyższą lub średnią szkołą rolniczą i przynajmniej roczną praktyką.
3. **Maszynisty,** obznajomionego z gorzelnią, maszynami rolniczemi (młocarnią) i pługiem motorowym „Praga“.

Kandydaci z dobremi poleceniami mogą być przyjęci na stół do 1 lipca b. r., dotem ewentualnie na ordynaryę. Podania z curriculum vitae i odpisami świadectw, których się nie zwraca, przysyłać należy listownie wraz z podaniem warunków. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. — Tamże potrzeba
dobrego stelmacha i kowala
na stół lub ordynaryę. 347

Francuski
sortyment (Collection nouvelle illustré, Collection Nelson, Modern Bibliotheque) Les meilleurs Livres Larousse classique illustré otrzymała w wielkiej ilości i poleca
KSIĘGARNIA PODHALAŃSKA, Zakopane.
Przy zamówieniach podać ilość tomów. — Katalogów nie wysyła się. 480

Związek Pracy Polskich Kobiet w Krakowie, Bracka 8 456

przyjmuje zamówienia, wchodzące w zakres bieliźniarstwa, hafciarstwa, szat liturgicznych, sztandarów, chorągwi oraz naprawy starych haftów. Na składzie roboty gotowe i zaczęte w wielkim wyborze.

Obiady i kolacye
oraz zimne i ciepłe przekąski poleca 848
BAR AMERYKAŃSKI
ZYGMUNT NUZIKOWSKI
14 ulica Szewska 14

WIERZĘ
czyli 66 praktycznych nauk ludowych — w tem 7 pasyjnych — poleconych przez Najprzew. Konsystorze łac. w Galicyi. —
Cena 5 kor. płatna czekiem.
Wysyła X. B. Łaciak w Bukowinie, p. Poronin. 825

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.
WINA MSZALNE
w najlepszych gatunkach poleca
W. Olszowski J. Bielecki, dawniej H. Fritsch
handel towarów kolonialnych i win w Krakowie. 405
Za jakość i czystość ręczy się.

Obywatelka
w starszym wieku, samotna, gwoli towarzystwa, odda pokój z całem utrzymaniem za nieduże wynagrodzenie osobie samotnej, inteligentnej, z dobrego domu.
Łaskawe zgłoszenia uprasza się adresować: poste restante Chmielnik, ziemia Kielecka, dla Maryi M. 125. 481

TYGODNIK ILLUSTROWANY
największe, i najbogaciej illustrowane wydawnictwo polskie, liczy 58 lat istnienia.

Tygodnik Illustrowany jest informatorem w sprawach życia narodowego pod względem politycznym, społecznym, literackim i artystycznym.
Tygodnik Illustrowany umieści cykl utworów nowelistycznych i powieściowych najwybitniejszych naszych pisarzów.
Tygodnik Illustrowany w roku 1917 zamieści szereg artykułów, obrazujących życie współczesnej Polski czasu wielkiej wojny europejskiej.
Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym wydrukuje szereg artykułów najznakomitszych pisarzów i publicystów polskich o „Odbudowie Rzeczypospolitej“.
Tygodnik Illustrowany w każdym zeszycie dawać będzie odzwierciedlenie współczesnych zdarzeń w piórze i illustracyi.
Tygodnik Illustrowany da w r. 1917 około 160.000 wierszy tekstu i około 1.000 illustracyi.
Prenumeratę na Tygodnik Illustrowany przyjmują wszystkie księgarnie, kantory pism i urzędy pocztowe w Królestwie Polskiem.
Przedpłata wynosi: w Krakowie rocznie 33 K 60 h, półrocznie 16 K 80 h, kwartalnie 8 K 40 h; z przesyłką pocztową: rocznie 38 K 60 h, półrocznie 19 K 80 h, kwartalnie 9 K 60 h.

Adres filii Administracyi:
Kraków, Księgarnia G. Gebethnera i Ski, Rynek 23.
1567

POTRZEBNE roznosicielki lub roznosiciele do „Głosu Narodu“
Kraków, ulica św. Krzyża Nr. 11.

Nakładem naszym zacznie wychodzić od 1. marca b. r.

„SZCZUTEK“
PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE

„Szczutek“ wychodzić będzie dwa razy na miesiąc 1-go i 15-go. — Współpracownictwo przyjęli najwybitniejsi autorzy i rysownicy polscy.

Cena bogato ilustrowanego zeszytu wynosi we Lwowie 50 hal. W Galicyi z przesyłką 60 hal. Prenumerata: kwartalnie K 3·—, z przesyłką K 3·60, półrocznie K 6·—, z przesyłką K 7·20, rocznie K 12·—, z przesyłką K 14·40.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i biurach dzienników oraz w firmie wydawniczej: 431

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, Hotel George'a.

OGŁOSZENIE.
Magistrat m. stoł. Warszawy
ogłasza niniejszem
KONKURS
na stanowisko naczelnika wydziału szkolnego

Warunki konkursu są następujące:
1. Wyższe wykształcenie.
2. Kwalifikacye pedagogiczne.
3. Doświadczenie administracyjne.

Wynagrodzenie roczne Mk. 10020.

Kandydaci winni zgłaszać swe oferty z referencyami, curriculum vitae i odpisem dokumentów do dn. 1 kwietnia r. b. w kopertach zapieczętowanych w kancelaryi głównej Magistratu.
Na kopercie winno być zaznaczone, iż zawiera ona ofertę na dane stanowisko.
Na podaniu należy nakleić markę miejską wartości 2 mk. 15 fen. 497

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE
Filia we Lwowie
ma na sprzedaż okazyjnie następujące maszyny:

Lokomobilę parową stałą o sile 32—50 HP z rusztem schodkowym,
Motor Diesla 30 HP,
Motor Diesla 25 HP, 495
Lokomobilę ropną, motor 2-taktowy
Lokomotywę drogową nominalnie 8 HP,
Motor benzynowy stały Langen et Wolf, używany, odnowiony,
Kompletne **Garnitury młocarniane** parowe i benzynowe,
Traczki, Gatry, Piły cyrkularne,
Tokarnie do żelaza,
Maszyny do heblowania drzewa, używane, w dobrym stanie.

X. Józef Łobczowski:
Żywot św. Stanisława Kostki
Cena egzempl. brosz. 90 hal.
Żywot św. Jana Kantego
Cena egzempl. brosz. 90 hal.
Skład główny w drukarni „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Tomasza 35.

JÓZEF MARKIEWICZ 226
SKLEP ŚWIEŻYCH KWIATÓW
poleca codziennie
Kosze, jardyniery, bukiety ślubne.
Wielki wybór hiacentów, tulipanów, palm i t. p., oraz kwiatów ciętych.
Kraków, Karmelicka 7.

Inżyniera
do badania torfowis
w Galicyi
przyjmie się zarez
Zgłoszenia z podanie
warunków przyjmuje
inż. JÓZEF PAU
Lwów, Leona Sapiehy 2.
(Elektrownia Związkowa
500

Języki: 17
Angielski Francuski Niemiecki i t.
Początki, Konwersacya, Gra matyka, Korespondency Literatura. Lekcye osob i zbiorowe od pięciu koro miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

PARCELA
budowlana korzystni do sprzedania w IV Dziel. przy linii tram wayowej. Zgłoszeni pod: „Parcela“ 66 w Adm. „Głosu Na rodu“. 4

JEST MYDŁO
Doskonały środek za mydła, Dob Hygien wszystkiego, zastąpi my dło tłuszczowe, przewy sza gatunkiem i taniości wszystkie podobne wyro by. Pakiety poczt. zawie 23 sztuk kor. 7·50 franko zaliczka, skrzynka około kg. 250 sztuk koron 35· nieofrank. — Przedsiębio stwa Bekera, Solnitz. 470

Nauczycielka francuskiego
(5 lat Paryż) i wyższą mu zyką (konserwatorynm) poszukuje lekcyi. Ul. L nartowicza 11, parter prawo. 41

Staruszka
córka oficera wojsk po skich z roku 1831, nie zdolna do pracy z powod starości i złamania rę uprasza o łaskawe wspa cie. Datki przyjmuje Adm nistracya „Głosu Narodu

Starsza chora kobiet
pozbawiona wszelkic środków do życia, uprasz o łaskawe wsparcie. Datk przyjmuje Administracy „Głosu Narodu“ dla j.

MASZYNY do szycia,
gramofony, latarki elektr czne, baterye, harmoni zapalniczki, wszelkie częśc składowe. oraz reperacy w zakres wchodzące, po leca firma 2
A. SOBIERAJSK
Kraków, ulica Długa L. 11

Hafty artystyczne
kościelne i gobeliny, któ re ulegają największem zniszczeniu wykonuj artystycznie, także i no we aparata kościelne przyjmuje po cenach przystępnych Mandalsk Kraków, Mikołajska 14. 161

Szwajcarskie kozy
sańskie, białe, bez rogów kotne albo świeżo dojne dające 3 do 5 litrów wy bornego słodkiego mleka i także tegoroczne młod i króliki belgijskie olbrzy my — ma kilka sztuk do sprzedania: Zakład „Ornis“ Kraków (Hotel Saski). Przy zapytaniach marka na odpowiedź. 140

Materye
farbuje najlepiej tylko
„Palatyna“,
Do nabycia w różnych kolorach w paczkach po 60 halerzy u firmy
REIM i S-ka Kraków, Rynek 37. 480

Fortepian Bechsteina
okazyjnie do sprzedania.
Skład fortepianów
Heleny Smolarskiej
Wolska 7. 2795

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Pezka.